Nr 160 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 17 Lipca 1926

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Pełnomocnictwa

Kraków, 15 lipca.

Wczoraj komisja konstytucyjna Sejmu uchwaliła na podstawie operatu wysadzonej »ad hoc« podkomisji projekt ustawy **o pełnomocnictwach dla rządu.** Jest rzeczą ważną, że podkomisja przedstawiła swój operat **w porozumieniu z premjerem Bartlem i ministrami Makowskim i Klarnerem,** czyli, że przedstawia on w głównych zarysach **kompromis,** osiągnięty między Sejmem a rządem.

Projekt ustawy określa szczegółowo pozytywnie i negatywnie dziedziny ustawodawstwa, do których się pełnomocnictwa odnoszą względnie nie odnoszą. Na podstawie więc ustawy o pełnomocnictwach wolno rządowi wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w sprawie: 1) wykonania postanowień konstytucji i uzgodnienia z nimi istniejących ustaw i przepisów; 2) reformy administracji państwowej, ujednostajnienia ustawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości; 3) zabezpieczenie równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stosunków gospodarczych w państwie.

Natomiast nie wolno rządowi na podstawie tych pełnomocnictw wydawać jakichkolwiek ustaw w zakresie samorządu, dekretować budżetu ani ustanawiać kontyngentu rekruta, zawierać traktatów, rozporządzać majątkiem nieruchomym państwa, wreszcie nie wolno rządowi zmieniać ani ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu ani do ciał samorządowych, nie wolno mu ustanawiać nowych podatków ani podwyższać istniejących poza przyznanem już 10-procentowem podwyższeniem ich, ani wprowadzać nowych monopoli państwowych.

Jak widać z tego wyliczenia, zakres pełnomocnictw, które mają być udzielone rządowi — jak się zdaje — za jego zgodą, przedstawia się stosunkowo bardzo skąpo. W żadnym razie **nie spełnia on nadziei,** z temi pełnomocnictwami przez znaczną większość opinji publicznej wiązanych na podstawie zresztą różnych zapowiedzi samego rządu. Pełnomocnictwa dotyczą tylko **wykonania postanowień konstytucji i uzgodnienia z niemi istniejących ustaw,** do czego wogóle pełnomocnictw żadnych rząd potrzebować nie może, względnie w stosunkach praworządnych nie powinien. Pełnomocnictwa w zakresie reorganizacji administracji państwowej ograniczają się tylko do zarządzeń **czysto wewnętrznych,** podziału agend itd., ale wobec narzuconych równocześnie rządowi różnych ograniczeń do jądra zagadnienia stosunku państwa do ludności i na odwrót nie sięgają. — Wreszcie pełnomocnictwa finansowo-gospodarcze, wobec zawartych w następnym artykule projektu ustawy ograniczeń i wyłączeń są właściwie **szczuplejsze niż miał je dr Władysław Grabski.** Rząd, który nie może ani nakładać nowych podatków ani podwyższać istniejących, który dalej nie ma swobody dysponowania majątkiem nieruchomym państwa, który wreszcie nie może zawierać układów z państwami innemi, musi być w zakresie zagadnień finansowych, poprawy i stabilizacji waluty i podniesienia dobrobytu gospodarczego państwa **ograniczonym tylko do środków drugorzędnych,** głównie techniczno-bankowych i administracyjnych i swobody głębszego i radykalniejszego ujęcia tych problemów nie posiada żadnej.

Najbardziej zaś charakterystycznym jest fakt, że na komisji do przedmiotów wyłączonych z kompetencji rządu zaliczono dodatkowo jeszcze **sprawę zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.** Jeżeli się wreszcie zważy, że termin pełnomocnictw określono aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu, w każdym zaś razie nie dłużej jak **po 31 października roku następnego,** to okaże się, że ani rząd nie zdecydował się wymóc na Sejmie tyle, ile zapowiadał, ani Sejm nie uznał za potrzebne dobrowolnie dać mu tyle, ile sobie opinja publiczna pod wrażeniem przewrotu majowego wyobrażała. Jednem słowem w rozwoju skutków tego przewrotu okazuje się, że **ani rząd nie wyszedł z niego tak silny ani Sejm tak osłabiony, jak powszechnie oczekiwano i wierzono.**

Wychodzi na to, że jedynem rzeczywistem ukróceniem dotychczasowego sejmowładztwa w Polsce jest tylko przyznane jednogłośnie prawo Prezydenta Rzeczypospolitej **do rozwiązywania Sejmu.** Ale już sama powszechność zgody na konieczność takiego uprawnienia Prezydenta, zawartego zresztą we wszystkich konstytucjach najbardziej postępowych, liberalnych i demokratycznych, w Konstytucji zaś marcowej opuszczonego z powodów zupełnie specjalnych i przemijających dowodzi, że wprowadzenie tego uzupełnienia do konstytucji było rzeczą [illegible], że mógł je właściwie uzyskać każdy rząd normalny, któryby był tego rzeczywiście zapragnął.

Jeżeli więc prawdą jest, że rząd zgodził się na tak wymierzone mu pełnomocnictwa, że uchwalony wczoraj projekt dotyczącej ustawy **jest wyrazem kompromisu między rządem a Sejmem,** to wynikałoby z tego, że rząd w żadnym istotnym punkcie **nie zamierza przeciwstawić się Sejmowi,** lecz widocznie spodziewa się także i w tych szczupłych granicach przyznawanych mu pełnomocnictw główne cele zapowiedzianej sanacji materjalnej i moralnej osiągnąć. Zasadniczo nie jest to niemożliwe, jak twierdzą ci wszyscy, którzy pragnęliby znacznie większego ograniczenia parlamentaryzmu. Ale w każdym razie zapowiada to drogę do celu znacznie — dłuższą i żmudniejszą.

(s-i).

Jakie pełnomocnictwa przyznała rządowi Komisja konstytucyjna?

Warszawa, 15 lipca.

Sejmowa komisja konstytucyjna na popołudniowem posiedzeniu obradowała na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji nad projektem ustawy **w sprawie pełnomocnictw** dla rządu. W wyniku obrad przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy w następującem brzmieniu:

Art. I. **Upoważnia się** prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustępu 6 artykułu 44 konstytucji w brzmieniu ustawy z dnia — lipca 1926 **do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w zakresie uzgodnienia ustaw, obowiązujących z konstytucją** i wykonania jej postanowień, przewidujących wydanie osobnej ustawy reorganizacyjnej, uproszczenie administracji, uporządkowanie i ujednostajnienie stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości, oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie **zarządzeń, zmierzających do zapewnienia** równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie.

Artykuł 2. Rozporządzenia te dotyczyć **nie mogą** spraw, wymienionych w artykule 3, ustęp 4, w artykule 4, 5, 8, 49, 50 i 59 konstytucji, jak **również nałożenia nowych podatków,** podwyższenia stawek podatkowych, istniejących ponad 10 procent przewidzianych ustawą z dn. 19 lipca 1926 o prowizorjum na czas od pierwszego maja do 30 czerwca i o prowizorjum budżetowem na czas od pierwszego lipca do 30 września 1926, ustanowienia nowych monopoli, **zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych ordynacji wyborczej do organów samorządowych,** oraz spraw z dziedziny prawa małżeńskiego.

Artykuł 3. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, najdalej do 30 października 1927 roku.

Artykuł 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady ministrów, oraz wszystkim ministrom we właściwym zakresie działania.

Artykuł 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wymienione w art. 2 artykuły konstytucji dotyczą: artykuł 3 ustęp 4 zakresu ustaw, przekazanych samorządom, artykuł 4 budżetu, artykuł 5 stanu liczebnego wojska, i zezwolenia na coroczny pobór rekruta, artykuł 8 kontroli nad długami państwowemi, artykuł 49 ustęp 2 umów handlowych i celnych, artykuł 50 wypowiadania wojny i zawierania pokoju, artykuł 59 odpowiedzialności ministrów.

W ciągu dyskusji poseł **Lieberman** proponował do liczby wyłączonej dodać jeszcze **obowiązujące przepisy ustawodawstwa robotniczego.** Wniosek ten **upadł, jak również wniosek posła Gruenbauma,** aby ustawa **straciła moc z chwilą ustąpienia obecnego rządu,** oraz nie mogła być wykonywaną podczas sesji sejmowej.

Projekt ustawy przeszedł **głosami Piasta, Ch. D. i grupy Dubanowicza.** Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele **Z. L. N., Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia, N. P. R., Ukraińcy, żydzi i Niemcy.**

Przeciw ustawie głosowała **P. P. S.**

Włoski plan reorganizacji Rady Ligi Narodów

Dla Polski miejsce niestałe z prawem ponownego wyboru

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 15 lipca. Od pewnego czasu prasa niemiecka ujawnia **pewne zdenerwowanie z powodu rzekomej akcji Włoch na rzecz powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, zwłaszcza zaś dla Hiszpanji i Brazylji.**

»Voss. Ztg.« pisze, że Włochy prowadzą za swoją akcję **za pośrednictwem rządu angielskiego.** Według planu włoskiego **ilość stałych miejsc miałaby być powiększona do 7. Polska otrzymałaby miejsce niestałe z prawem ponownego wyboru.** W ten sposób **ogólna ilość miejsc w Radzie Ligi Narodów wynosiłaby 14, z tego 7 stałych, a 7 niestałych.**

Hiszpanja przeciw przewadze wielkich mocarstw w Radzi Ligi

Madryt, 15 lipca (PAT). Dziennik »El Liberal« zajmuje się w dłuższym artykule sprawą **przesilenia w Lidze Narodów i wyraża zapatrywanie, że przesilenie to pogłębia się,** a może nawet **doprowadzić do zniknięcia organizacji genewskiej.** Winę tego ponoszą — zdaniem dziennika — **wielkie mocarstwa,** które dążą do tego, aby we wszystkich sprawach przekazanych Lidze Narodów **przeważyła ich opinja.**

Omawiając następnie sprawę miejsc w Radze, dziennik pisze, że niema żadnego słusznego powodu, by **miejsca stałe były zmonopolizowane przez wielkie państwa sojusznicze.** W chwili, gdy antagonizmy pomiędzy temi mocarstwami stają się coraz częstsze, zdrowy rozsądek powinien podpowiedzieć im, że obok nich istnieją też inne państwa, które mogą skutecznie działać w roli pośredniczącej.

Wreszcie dziennik zaznacza, że Liga Narodów wskutek poddania się pewnej ograniczonej grupie narodów **traci z każdym dniem swój charakter i w tem tkwi przyczyna secesyj.** Istnieją dwie alternatywy: **albo Liga Narodów odrodzi się w drodze uniwersalnej, albo zginie.**

Nowy krążownik polskiej marynarki wojennej

Już budzi obawy w Niemczech

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 15 lipca. Prawicowa prasa niemiecka rozwodzi się **z niepokojem, że Polska zakupiła we Farncji krążownik.**

»Deutsche Tages-Zeitung« pisze, że inicjatywa tego kupna wyszła **od marszałka Piłsudskiego** i że Polska będzie posiadała wreszcie prawdziwy okręt wojenny. Prasa gdańska zaznacza, że cena kupna jest śmiesznie niska, gdyż wynosi zaledwie 150 tysięcy guldenów w walucie gdańskiej.

Krążownik »Dessaix« zbudowany został w r. 1901. Długość jego wynosi 130 m., szerokość 18., pojemność 7.700 ton, uzbrojenie stanowi 8 dział kalibru 16.4 cm., 4 działa o kalibrze 10 cm. i 10 dział o kal. 4.7 cm. Szybkość wynosi 21 mil morsk. na godzinę, załoga liczy 504 ludzi.

Pomruki wojenne na Bałkanie

Wspólna akcja Rumunji i Grecji przeciw Bułgarji

Ateny, 15 lipca (PAT). Poseł rumuński, Raskano, został dzisiaj po raz drugi przyjęty przez gen. Pangalosa i przez ministra spraw zagranicznych Ruffosa. Donoszą, że minister Raskano **odjeżdża jutro do Bukaresztu.** Konferencjom tym przypisują **znaczenie polityczne.** Dzienniki sądzą, że **przedmiotem rokowań jest wspólna akcja przeciwko Bułgarji.**

Jugosławja grozi Bułgarji wojną

Belgrad, 15 lipca (PAT) ».Prawda« donosi, **że rząd jugosłowiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dzieninukarza serbskiego Hadżi Popowicza. Popowicz został zamordowany przez tajny związek, znajdujący się pod kierownictwem komitetu bułgarsko-macedońskiego.**

Oficjalny organ rządowy »Samouprawa« pisze, że **Bułgarja jest najniebezpieczniejszem ogniskiem niepokojów na Bałkanie.** Rząd jugosłowiański nie może oddać życia swoich obywateli na pastwę zbrodniczych organizacyj w Sofji. **Decyzja rządu jugosłowiańskiego co do obrony interesów swoich obywateli jest niezłomną pomimo względu na interesy Europy co do utrzymania pokoju.**

Nieuniknione starcie między Anglją a Rosją o posiadanie Indyj

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 lipca (PAT). Szef wydziału operacyjnego sztabu generalnego, pułkownik **Sownders, wygłosił w Kalkucie odczyt na temat obrony Indyji.**

»Historja wykazuje — pisze płk. Sownders — **że najodpowiedniejszym punktem sowieckiego ataku na Indje jest Afganistan** — w tym też kierunku zmierza **obecna taktyka bolszewików.** Dochodzę przeto do wniosku, że jeśli Moskwa w dalszym ciągu uprawiać będzie swoją dotychczasową politykę, **wojna w niedalekiej przyszłości jest nieunikniona«.**

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Przełożył z języka rosyjskiego Kazimierz Downar).

(Ciąg dalszy) 11

— Tak nie można! To minie, przejdzie. Przetrzyma to wszystko, tę czarną niedolę, prababka-historja, a potomkowie w okresie ciężko przeżywanych dni, twórcze i bohaterskie wzloty ludzkiej duszy. Trzymać będą rękę na pulsie historycznych, koniecznych przejawów życia. Myśmy starzy, nasza wola niezahartowana, nam odpoczynek wieczny się należy.

Gołubow myślał, że zapadła już noc — tak było ciemno i cicho na polu i tak mętnie wysoko nad jastrzębim, bystrym przelotem świeciło zmęczone słońce.

Kto ma słuszność? Czy wnuk Szurko, ochoczo i radośnie idący na spotkanie swej młodości? Czy on książkowy uczony?

Wszyscy kochają Rosję, każdy inaczej. On także kocha, kocha, słyszycie? Także!

Nikt nie zna prawdy, niema słuszności, oprócz osobistych, codziennych myśli nikt n[ie] słyszy, jak stąpa prababka-historja i nikt [nie] idzie za nią w ślady, tak jak nie szedł ani cesarz grecki Konstantyn, ani Lamartin, ani Józef Maccini, ani inni nigdy nie szli.

A tylko przy ślepym posłuchu dla jej wskazówek nie jest strasznym gniew Savanaroli, ani śmiertelna tępota Guida, ani krwawe tchnienie wewnętrznych rozruchów.

Gołubow usiadł na pogórku, na trawie pachnącej miętą i mrowiskiem, bez sił i zmęczony ostatniem w życiu zmęczeniem.

Cieńko śpiewane jakieś melodje brzmiały mu w uszach, stopniowo krzepły, dzwoniły, wzmagały się, przelewały się jak fale i słuchał już tylko z jakiegoś smętnego chóru, zaskrzeplego w tęsknocie śpiewnego płaczu, gorzkiego niepocieszonego „Święty Boże".

— Po rżyskach, nie dotykając ziemi, stąpały, płynęły procesje, jacyś zakonnicy w szarych płaszczach, z długiemi, białemi świecami w ręku, śpiewali: „Święty Boże"...

Na barkach czterech z nich kołysała się trumna, w niej kobieta zamęczona, zamordowana, Poznał ją Gołubow i płakać zaczął na tym okropnym pogrzebie wyobraźni.

— „Święty mocny, święty nieśmiertelny" — śpiewano — zmiłuj się nad nami. —

Gołubow trząsł się, drżał, nie mogąc znaleźć ujścia dla swych myśli, czując jak dusza mu ulatuje z ciała...

Prof. Gołubow czuł, że umiera.

Jeszcze przez dwa dni żył, bezsilny zupełnie, już myślami oderwany od tego świata.

Leżał w dusznej sypialni na plebanji, o oknach zawieszonych kawałkami czerwonego płótna i uparcie, ciągle przypominał sobie coś bardzo ważnego.

Pod wieczór ostatniego dnia, wreszcie przypomniał sobie. Kazał zawołać chłopa Ipata Dankowa i kiedy ten przyszedł, dopytywał, czy to prawda, że miał on jechać do Kijowa, po cukier. Tak, to prawda, chłop miał jechać, wybierał się. Wtedy Gołubow oddał mu srebrną papierośnicę, własność jeszcze dziada Gołubowa, przechodzącą w rodzinie z pokolenia w pokolenie, oraz wyszeptał adres, według którego miał ją dostarczyć Natusi, dla oddania Szurce.

Chłopu dał za to ostatnich sto rubli.

Kiedy w nocy ojciec Joan zaszedł do chorego, niosąc szklankę herbaty i jajka, Gołubow leżał nieruchomo, wyciągnąwszy pod prześcieradłem swe chude, białe, bezsilne ręce.

Dzisiaj umrę — powiedział cicho.

Noc była męcząca, wśród przenikliwych głosów, śpiewających „Święty Boże", wśród ciężkich halucyjnacji i długiej, dusznej udręki.

Diak przy cerkwi właśnie wstawał, aby uderzyć w dzwony na mszę ranną, kiedy Gołubow zakończył swe życie.

V.

Czasy czerwonego terroru minęły — mówił Konrad urywanemi zdaniami, patrząc z podełba na ruchliwą twarz towarzysza Kaplana — nie powinniśmy przerażać, ale przekonywać, nie odtrącać, a przyciągać. To jest przestępstwo, gdy w celu odszukania wśród tłumu jednego kontrrewolucjonisty, morduje się tłum cały. Taktyka ślepego wygubienia winnych i niewinnych, jest błędną i szkodliwą. W Moskwie już podnosiłem tę sprawę, likwidację czeki można już uważać prawie za zdecydowaną.

Kapłan, mały ruchliwy człowiek, cały pokryty piegami i wrzodzikami, krzyczał nerwowo:

— Tak, lecz w ten sposób dodacie siły czarnej agitacji. Rewolucja — sprawa ciężka, okrutna, rewolucja — rzecz krwawa. Za jedną głowę robotnika — dziesiątki głów oficerów, popów, ziemian i bankierów. Aby zakrólował socjalizm, trzeba Rosję ogolić do włoska brzytwą, bo przecież nie wyleczymy chorych włosów. Rozumiecie wy moje porównanie, nu, co?

— Słyszę ślepego człowieka, doktrynera i progromszczyka. Zginiemy dlatego, że ani centrum, ani my miejscowi nie chcemy się liczyć z życiem ani historycznem położeniem. Komunizm wyradza się w absolutyzm i komisarskie imperjum, słowo „swoboda" zamienia się hasłem „pod ścianę"! Agitacja musi zastąpić rozstrzeliwania agitatorzy, wyjeżdżając na wieś, powinni odczepiać od pasów rewolwery, gdyż śmiesznie jest mówić o socjalistycznej równości i braterstwie, opierając się o lufę broni palnej lub o bagnety. Znacie teraz towarzyszu mój pogląd, a jeśli jeszcze chcecie usłyszeć moje zdanie, o aresztowanych, to najpierw sąd, trybunał, a potem dopiero rozstrzeliwanie. —

— Tak myślicie — uśmiechnął się jadowicie Kaplan — nu, cóż robić? Za chwilę wyszedł z pokoju cichemi, kociemi krokami, zamykając za sobą szczelnie drzwi.

W korytarzu czekał na niego pomocnik przewodniczącego cze-ki, młodziutki, szesnastoletni chłopak, czyściutko ubrany, o twarzy otwartej, szczerej i niebieskich, jasnych oczach.

Spojrzał na kapłana i zapytał:

— No? —

— Wszystkich rozstrzelać — mówił Kaplan zły, spoglądając z ukosa na zamknięte drzwi. I cicho, bez rozgłosu, kon-spi-ra-cyj-nie. —

Konrad szykował się do wystąpienia na mitingu; siedząc na krześle przy stole, wyrazistem pismem notował swą mowę.

Nie umiał mów improwizować bez uprzedniego przygotowania i opracowania tematu, dlatego też przemówienia jego nie były nigdy ogrzane ogniem wewnętrznego zapału, natchnione twórczem uniesieniem chwili.

Za to we wszystkich jego przemówieniach, we wszystkim co mówił lub co robił, odczuwało się silną wolę, żelazną wytrwałość, nieprzełamaną logikę i rzetelność prostych wewnętrznych przekonań jego duszy; może też i dlatego posiadał miłość tłumów, zdradliwych, niestałych i tak często zmieniających swoich wybrańców.

Olśniewające, gniewne i chwilami dowcipne paradoksy, wypady i ośmieszanie przeciwników chociażby nawet wywoływały zrazu zachwyt chwilowy, zacierają się w pamięci.

Natomiast niezgrane często, rąbane słowa Konrada zapadały w duszę.

On nie był wodzem tłumów, ale był za to działaczem, surowym dla siebie i dla drugich czerwonym rosyjskim żołnierzem, po swojemu uczciwym, który dobrze wiedział, co znaczą gwiżdżące koło uszu kule, jaką cenę mają uderzenia szabli.

Dobrze też znał Konrad wartość tych wszystkich swych kolegów i towarzyszy, łaknących krwi, jakichś rewolucyjnych nadzwyczajnych poczynań, którzy, gdy dostaną się już raz na mityngową mównicę, spiesznie pragną zapisać swe imiona w foljałach socjalistycznej rewolucji.

(C. d. n.)

O jednolitego ducha w armji

Pewien odłam prasy, nazwijmy go zresztą wyraźnie, prawicowy, z wielką skrupulatnością i z widocznem zadowoleniem, podaje do publicznej wiadomości informacje o jakichkolwiek zajściach czy choćby drobnych nieporozumieniach w łonie armji, aby w ten sposób demonstrować brak jednolitości w wojsku. Że po silnych wstrząśnieniach majowych nie od razu wszystko harmonijnie może się ułożyć i że nieuniknione są jeszcze przez czas jakiś wewnętrzne tarcia, to jasne. To jasne jednak również, że informowanie szerszych kół o tych tarciach czy nawet zajściach, jest rzeczą jeszcze bardziej szkodliwą, bo daje broń w ręce nie tylko zwalczających się wzajemnie stronnictw, lecz także nieprzyjaciół ojczyzny. Kto tego nie rozumie, jest niestety tylko głuchym i ciemnym fanatykiem partyjnym.

Wśród szeregu takich drażniących informacyj znalazła się ostatnio, podkreślamy to, najpierw na łamach pism prawicowych (»Rzeczpospolita« i »Głos Narodu«), wiadomość o zajściu w Przemyślu w sztabie D. O. K. X. Podniesiono głośny alarm, że w czasie bankietu, urządzonego na cześć odchodzącego na inny posterunek wyższego oficera, podczas śpiewania »Roty«, trzej oficerowie nie powstali z miejsc, za co usunięci zostali z sali na rozkaz dowódcy okręgu gen. Fary. Skoro się jednak podaje do wiadomości takie niepatrjotyczne zachowanie się i przy tem piętnuje się b. oficerów legjonowych (usunięci z bankietu oficerowie byli legjonistami), to należało także podać przyczynę całego zajścia. Otóż, jak się okazuje, wśród szeregu przemówień na bankiecie o charakterze publicznym, w którym wzięli udział także goście z miasta, znalazło się również przemówienie dziekana wojskowego ks. Panasia, który bez ogródek wystąpił przeciwko obecnemu kierunkowi rządzenia, określając go mianem Targowicy i nawołując do czekania na sposobną chwilę odwetu. Wystąpienie ks. Panasia, człowieka, jak wiadomo, nawskroś czystego, o gorącem sercu i szczerem oddaniu ojczyźnie, który jednak od wypadków majowych dotąd nie może opanować stanu silnego rozgoryczenia, byłoby tylko indywidualnym dowodem przykrego braku rozwagi, gdyby nie stanowisko dowódcy okręgu gen. Fary. Ten nie tylko że nie umiał się znaleźć odpowiednio w czasie niefortunnego przemówienia i wystąpić przeciwko jego podburzającej treści, lecz co więcej z potępieniem zwrócił się od tych trzech oficerów, którzy niepowstaniem z miejsc w czasie »Roty« chcieli jedynie zademonstrować, że hymnu narodowego nie wolno wiązać z nastrojem przemówienia podburzającego przeciwko rządowi. Jeśli kto zatem zawinił, to dowódca okręgu przemyskiego, który dopuścił od tego, że bankiet pożegnalny zamienił się w demonstrację polityczną, wytwarzając w następstwie w korpusie oficerskim rozdźwięk i niemiłe echa w prasie. Dzisiaj właśnie od dowódców okręgu, a także od kapelanów wojskowych, jak też od ogółu oficerów, należy wymagać wielkiego umiaru w słowach i postępkach, by niczem dalej nie rozogniać sytuacji jeszcze nie w zupełności załagodzonej. Tylko wielki takt dowódców i korpusów oficerskich, troska o najwyższy interes państwa i siłę wojska, może doprowadzić do opanowania trwającego jeszcze fermentu i wprowadzenia w armji bardziej jednolitego nastroju, zgodnego zresztą z duchem olbrzymiej większości wojska, skupionego dzisiaj karnie i ufnie pod rozkazami obecnego swego najwyższego zwierzchnika marsz. Piłsudskiego.

KRONIKA

Kraków, 15 lipca.

Obchód święta francuskiego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Obchód święta narodowego francuskiego rozpoczął się uroczystą audycją radio stacji warszawskiej. Do pięknie udekorowanej sali radjostacji przybyli przedstawiciele ambasady francuskiej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele min. spraw zagr. O godz. 18 rozpoczęła się uroczysta audycja.

Po odegraniu hymnu narodowego francuskiego zabrał głos dyrektor radjostacji p. Chamiec, który po polsku i francusku mówił o znaczeniu Francji jako przewodniczki w dziedzinie wiedzy i kultury. Następnie zabrał głos p. de Vaux w zastępwie nieobecnego ambasadora Laroche. Po przemówieniu orkiestra polska odegrała Marsyljankę, poczem piękny odczyt na temat »14 lipca, Francja i świat« wygłosił p. H. Mościcki.

Na tem zakończono oficjalną część audycji. Część koncertowa w opracowaniu prof. Czerniawskiego była wielką rewją muzyki francuskiej od wieku 17-go aż do czasów najnowszych.

Kobietom dekoltowanym nie wolno wchodzić do kościoła

Z Bydgoszczy donosi A. W.:

Biskupi poznański i gnieźnieński wydali orędzie, zakazujące wstępu do kościoła kobietom dekoltowanym. Równocześnie orędzie określa, w jakich krajach dozwolona jest kobietom obecność na nabożeństwie.

„Imieniny" magistratu

Z Wilna donoszą:

Dnia 10 bm. magistrat wileński otrzymał siedm listów, adresowanych do prezydenta i 6 dyrektorów wydziałów, z powinszowaniem imienin. Gdy poczęto zastanawiać się nad tem, kto jest solenizantem, spojrzano na kalendarz. Według kalendarza solenizantami było 7 braci śpiących.

Z żartu śmieje się obecnie całe Wilno, zdaje się jednak, że tego dnia także inne magistraty powinny były obchodzić imieniny.

UPAŁ WZRASTA. Podczas gdy w dniu wczorajszym najwyższe natężenie upału (godzina 3 po południu) wynosiło w Krakowie niespełna 27 stopni C. w cieniu, dzisiaj już o godzinie 11 przed południem wskazywał termometr 28 stopni C. w cieniu. Upał jednak swego maksimum jeszcze nie osiągnął.

POGRZEB Ś. P. KS. DRA CHOTKOWSKIEGO, którego zwłoki przetransportowano z Rabki do Krakowa, odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu na cmentarzu rakowickim. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się w katedrze Wawelskiej uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ks. Chotkowskiego.

EMERYTURA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzeniem z 26 czerwca b. r. przyznał wojewodzie krakowskiemu, Władysławowi Kowalokowskiemu, posiadającemu czwarty stopień służb., przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku, uposażenie emerytalne trzeciego stopnia służb.

OCHRONA PRZED POWODZIĄ. Magistrat krakowski zmienił obwieszczenie swoje w sierpniu ubiegłego roku w sprawie ochrony gruntów nadbrzeżnych przed powodzią w następującym kierunku:

Dla ochrony wałów Wisły przed naporem lodów, względnie przedmiotów płynących, któreby mogły wał uszkodzić, wskazane jest pozostawienie drzew, rosnących w odległości od 5—10 metrów od strony wału. Na przyszłość sadzenie jakichkolwiek drzew w przekroju przepływu wielkiej wody, względnie na określonym obszarze zalewu, jest bezwarunkowo niedopuszczalne, a to pod rygorem usuwania ich bez odszkodowania. Zakaz urządzania składów drzewa na obszarze przepływu wielkiej wody zostaje cofnięty i przedsiębiorca ma się jedynie postarać o zezwolenie na tego rodzaju skład w miarę przepisów ustawy przemysłowej.

BUDOWA CZWARTEGO MOSTU NA WIŚLE. Otwarcie ofert na objęcie robót około czwartego mostu na Wiśle u wylotu ulicy Krakowskiej nastąpi dnia 24 bm. Koszta budowy obliczone są na 26 miljonów złotych. W połowie ma je pokryć rząd, w połowie gmina miasta Krakowa. Roboty mają się rozpocząć w początkach sierpnia, most ma być wykończony w przeciągu roku. Przy robotach będzie zatrudnionych około 500 robotników.

W SPRAWIE NOWYCH SIŁ NAUCZYCIELSKICH. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego oznajmia, że w roku szkolnym 1926—1927 będzie mogło zatrudnić tylko nieznaczną ilość nowych sił nauczycielskich. Ponieważ wniesione dotychczas podania kandydatów i kandydatek stanu nauczycielskiego przekroczyły już znacznie przypuszczalne zapotrzebowanie, przeto dalsze prośby o posady nie będą miały widoków przychylnego załatwienia i będą zwracane petentom celem skierowania ich do innych okręgów szkolnych.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Zarząd wodociągu miejskiego ogłasza, że rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie rozpocznie się 19 bm. i odbywać się będzie w dniach następnych od godziny 2—6 po południu, kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie trwać będzie około czterech tygodni.

MUZEUM CZAPSKICH PRZY UL. WOLSKIEJ, po ukończeniu robót restauracyjnych, spowodowanych oberwaniem się części nawierzchniej sufitu, zostało z dniem 14 bm. udostępnione dla publiczności i otwarte jest codziennie w godzinach od 10 do 2 po południu. Wstęp 50 groszy od osoby.

KARYGODNY WYBRYK. Onegdaj o godzinie 4 nad ranem stróż muzeum Czapskich spostrzegł tlejący się ogień pod drzwiami wejściowemi do muzeum. Ogień zagasł bez pomocy straży pożarnej. Magistrat przekazał tę sprawę policji, która wszczęła dochodzenia. Przy tej sposobności magistrat wydał zarządzenie, aby we wszystkich miejskich muzeach w Krakowie stróże nocni czuwali przez całą noc.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Wczoraj około godziny 4 po południu utonął w Wiśle obok pływalni Makkabi Franciszek Tańcula, lat 9 liczący, syn dozorczyni domu przy ulicy Dietla 49. Tańcula stał na brzegu Wisły i mył sobie nogi. W pewnym momencie pośliznął się i wpadł do wody i utonął. Mimo środków ratowniczych, chłopaka nie uratowano, jak również zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

SAMOTNIK. Na cmentarzu rakowickim znaleziono wczoraj o godzinie 9 rano płód męski 5-miesięczny. Lekarz miejski po oględzinach polecił pozostawić płód w domu przedpogrzebowym. Dochodzenia wdrożył III. komisarjat.

PERŁY W LASKU. Przed kilku dniami znaleziono w lasku obok rogatki magilskiej 3 sznurki pereł, które złożono w depozycie sądu okręgowego karnego.

SKRADŁ PIERZYNĘ. Lazarowi Kleinowi, zamieszkałemu przy ulicy Starowiślnej 66, skradziono z zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha pierzynę, wartości około 150 złotych.

ZAOPATRZYŁ SIĘ W UBRANIE LETNIE. Szamowi Eljaszowi, zamieszkałemu przy ulicy Szerokiej 12, kupcowi, skradziono na dworcu osobowym w Krakowie pakę z męskiemi ubraniami letniemi, o wartości około 400 złotych.

WŁAMANIE. Do mieszkania Ant. Kowalskiego przy ulicy Piaski 47 włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę męską, wartości około 600 złotych.

NAGŁY ZGON. Dzisiaj o godzinie 6.50 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Grodzką l. 32, gdzie Markus Diamant, z zawodu kupiec, lat 70, zmarł nagle prawdopodobnie na udar serca.

BRUTALNE POPCHNIĘCIE. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 60-letnią Gęborowską Dorotę, która w ulicy Wolskiej popchnięta została przez jakiegoś nieznanego mężczyznę tak silnie, że, upadając na bruk, doznała poważnych obrażeń na głowie, połączonych z obfitym krwotokiem.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY KRAKOWSKIEGO W WARSZAWIE. Na ul. Karmelickiej w Warszawie wywiadowca policji politycznej aresztował poszukiwanego od dawna agitatora komunistycznego, Romana Matysa z Krakowa, który prowadził i uprawiał propagandę po fabrykach warszawskich. W czasie rewizji znaleziono u Matysa ukryty w bieliźnie szyfr.

WYCIECZKĘ DO UROCZO POŁOŻONEGO CHEBDOWA NAD WISŁĄ, dwa razy odwoływaną z powodu deszczu, urządza w najbliższą niedzielę, 18 bm., Koło krajoznawcze Polskiej Y. M. C. A. W programie: jazda statkiem w dół Wisłą (4 godz.) potem zwiedzanie Chebdowa i powrót pieszo przez Puszczę Niepołomicką do stacji kolejowej Kłaj, skąd koleją do Krakowa około godz. 21-szej. Zbiórka uczestników wycieczki o godzinie 9.30 rano pod Trzecim Mostem. Wyjazd o godzinie 10. Koszty: około 5 złotych na osobę. Informacje i zgłoszenia: Polska Y. M. C. A., ulica Retoryka 1, telef. 2436.

Z kraju

POSEŁ POLSKI W MOSKWIE, profesor Kętrzyński, przybył wczoraj do Warszawy.

DELEGACJA KUPCÓW U MIN. HANDLU. — Wczoraj po południu minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, przyjął przedstawicieli stowarzyszenia kupców polskich i naczelnej rady kupiectwa polskiego. Delegacja przedstawiła ministrowi szereg bieżących spraw kupiectwa polskiego. Minister Kwiatkowski oświadczył, iż dążyć będzie do możliwie jak najszybszego współdziałania ze sferami gospodarczemi. Przedłożone mu żądania przeglądnie i odniesie się do nich najprzychylniej.

SPRAWA PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH PRZEZ RZEMIEŚLNIKÓW. Najwyższy Trybunał administracyjny uznał obecnie w pewnej sprawie, do rozstrzygnięcia mu przedłożonej, że rzemieślnik nie jest zobowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych, a jego „notatki" muszą być uznane za wystarczający dowód dla wymiaru podatku.

KONIEC SPORU O CENĘ BILETÓW TRAMWAJOWYCH W WARSZAWIE. Sprawa cen biletów tramwajowych została rozstrzygnięta przez ministra Młodzianowskiego kompromisowo, a mianowicie cena biletu pozostaje nadal na wysokości 20 groszy, tylko 5 groszy, które były w całości przeznaczone dla bezrobotnych, zostanie obecnie rozdzielone na dwie części, 2 i pół grosza zostanie dla bezrobotnych, a 2 i pół grosza przejdzie do kasy tramwajowej. Kompromisowe to załatwienie zostało przez magistrat przyjęte.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. Dzisiaj ukazał się w Warszawie pierwszy numer nowego pisma codziennego pod tytułem: „Głos Prawdy" pod redakcją p. W. Stpiczyńskiego, redaktora znanego tygodnika pod tymże tytułem.

KIEROWNIK REFERATU PROPAGANDY PRASY. Z Warszawy telefonują: Kierownikiem referatu propagandy prasy w ministerstwie spraw zagranicznych został redaktor Gradziński. Referat ten miał poprzednio p. Grabowski.

GEN. SOSNKOWSKI, dowódca okręgu korpusu Nr 7, przebywający na kuracji w klinice w Poznaniu, przechodzi obecnie okres rekonwalescencji. Poprawa stanu zdrowia gen. Sosnkowskiego postępuje, chory będzie mógł opuścić klinikę za dwa tygodnie, poczem uda się na urlop do jednej z miejscowości kuracyjnych.

CYNICZNY ZABÓJCA. Z Warszawy donoszą: Dwudziestoletni Władysław Kraiński zabił swego kolegę Mierwińskiego za przegranie łobuzerskiego zakładu. Oskarżony założył się w czasie zabawy tanecznej ze swoimi kolegami, że obetnie Mierwińskiemu szelki i narazi go na śmieszność. Ktoś ostrzegł upatrzoną ofiarę o planowanym na nią zamachu, wobec czego Mierwiński wycofał się z towarzystwa i chciał wyjść, Kraiński jednak zastąpił mu drogę, prosząc, by zatańczył z jego siostrą. Na odmowę młodzieńca napastnik zareagował spoliczkowaniem Mierwińskiego, a gdy ten rzucił się do ucieczki, dogonił go i dwukrotnie zranił w bok nożem. Ranny zmarł przed przybyciem lekarza. Cyniczny zabójca wyraził zadowolenie z powodu jego śmierci, mówiąc, że pozwoli mu ona trafić do więzienia, o czem marzy od dawna, bo chce tam przejść szkołę u fachowców. — Sąd okręgowy skazał zabójcę na 8 lat ciężkiego więzienia, a wyrok został wczoraj zatwierdzony przez warszawski sąd apelacyjny.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU. W pociągu numer 823, zdążającym z Warszawy do Siedlec, konduktor, sprawdzający bilety, wszedł do przedziału, gdzie siedziała samotnie jakaś pasażerka. Zdawała się drzemać z głową, opartą o ścianę. Konduktor zażądał biletu. Milczenie było odpowiedzią. Gdy kilkakrotne wezwanie nic pomogło, konduktor dotknął jej ramienia i stwierdził, że ma do czynienia ze sztywnym już trupem. Na najbliższej stacji wagon odczepiono, zabezpieczając zwłoki, przy których nie znaleziono dokumentów, do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

WYKLUCZENIE POSŁA CH. D. Z PARTJI. Zarząd wojewódzkiego stronnictwa Ch. D. w Katowicach ogłosił uchwałę, wykluczającą z partji posła do Sejmu śląskiego p. Jana Lubocza z Królewskiej Huty, a to na podstawie paragrafu regulaminu wyborów „o wykroczeniu natury etycznej" i zarazem wzywającą go do złożenia mandatu poselskiego do Sejmu śląskiego.

WYBORY W MAGISTRACIE W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. Wczoraj wybrany został na drugiego burmistrza Królewskiej Huty p. Figna, dotychczasowy burmistrz Pszczyny.

ZAMORDOWANIE GRECKO-KATOLICKIEGO DZIEKANA GORLICKIEGO. Dnia 12 bm. o godzinie 1 w nocy napadli nieznani bandyci na dom ks. Emiljana Męcińskiego, grecko-katolickiego dziekana gorlickiego i proboszcza w Małastowie. Jeden z bandytów miał zasłoniętą twarz czerwoną chustką. Mówili za sobą po polsku.

Bandyci wiedzieli widocznie, iż dziekan pobrał większą sumę pieniędzy na poczcie, jako pensję dla wszystkich księży w dziekanacie i napadli na niego w celu zabrania pieniędzy. Zamordowali go w zwierzęcy sposób bagnetem. Przebili czaszkę na wylot, tak, że śmierć nastąpiła w pół godziny po przebiciu.

Bandyci wyrwali część biurka, w którem były pieniądze dla księży i zabrali je. Zamordowany liczył 61 lat życia.

Między duchowieństwem ruskiem jest to już druga ofiara bandytów w ostatnich latach. Poprzednią taką ofiarą był ks. Durkot w Rawskiem, o czem swego czasu donosiliśmy.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA POCZTOWEGO. W Sieradzu popełnił samobójstwo 34-letni urzędnik pocztowy, Antoni Dobosiewicz. Przed 15 laty wstąpił on na scenę Teatru Małego. Marzył o bohaterskich rolach, lecz warunki zewnętrzne nie pozwoliły mu na to. — Przez kilka lat grał jednak, zyskując sobie wśród publiczności uznanie.

Nie mogąc osiągnąć jedynego i ponad wszystko umiłowanego celu, stopniowo popadał w depresję duchową i pod wpływem zniechęcenia, mimo niewątpliwego talentu, porzucił scenę i przyjął na poczcie posadę. Lecz zmiana warunków życia i pracy spowodowała u niego neurastenję. — Pod wpływem tej choroby w przeświadczeniu zupełnej bezużyteczności, postanowił przerwać pasmo swego żywota. Pięć razy popełniał samobójstwo. Za pierwszym razem zażył ogromną dozę trucizny i to go uratowało, gdyż natychmiast wszystko organizm wyrzucił. Następnie powiesił się na szelkach, które nie wytrzymały ciężaru jego ciała i pękły.

Dwa razy strzelał do siebie, skutkiem czego utracił nawet jedno oko.

Myśl samobójstwa nie opuszczała go nawet na chwilę. Ostatnio zażył cianku potasu. Śmierć nastąpiła w kilka minut po zażyciu trucizny. Umarł trzymając w ręku książkę znanego pisarza niemieckiego, Piotra Altenberga, pod tytułem: „Jak ja to widzę".

BANDA WŁAMYWACZY KOŚCIELNYCH. Od dłuższego czasu większe miasta Małopolski Wschodniej zaniepokojone były przez niebezpiecznego bandytę włamywacza, który za ośrodek swojej działalności obrał specjalnie kościoły. Policje prowincjonalne informowały niejednokrotnie władze lwowskie o niesłychanie śmiałych grabieżach drogocennych wotów w kościołach, jednakowoż złoczyńców niepodobna było schwytać. Gonitwa za bandytą, który pozostawiał ślady, poczynała przybierać wprost cechy farsy. W ostatnim czasie dokonane zostało tego rodzaju świętokradztwo w kościele w Złoczowie, gdzie, prócz złota i srebra, włamywacz skradł nawet drogocenne obrazy, oraz podobnego włamania w Brodach. Tutaj między innemi skradzione zostały nawet antyki srebrne. — W związku z tem nadkomisarz, komendant policji państwowej w Brodach, zjechał specjalnie do Lwowa, mając pewne ślady i tu w dniu wczorajszym na ulicy przychwycił jednego z bandytów. — Ze względu na śledztwo, nazwiska jego nie podajemy, gdyż spodziewane jest ujęcie wspólników tej niebezpiecznej i tak długo grasującej bandy.

Ze świata

NIEZWYKŁE SZCZĘŚCIE NA LOTERJI. Z Madrytu donoszą o niezwykłym wypadku podczas ciągnienia loterji państwowej. Niejaki Manuel Trivino, wieśniak z głębokiej prowincji, kupił jeden los na loterję. Na kilka godzin przed głównem ciągnieniem odkupił on od swojego towarzysza jeszcze dwa bilety. Podczas ciągnienia wszystkie trzy losy uzyskały wygrane, przyczem na jeden los padła główna wygrana 125.000 pesetów, na dwa pozostałe trzecia i czwarta wygrana. Dzienniki hiszpańskie podnoszą, iż Trivino zdobył rekord światowy szczęścia na loterji.

PROJEKT WYPOŻYCZENIA „GIOCONDY". Z Paryża donoszą: Do dyrekcji muzeum Louvre zwrócił się pewien Amerykanin z sensacyjną propozycją wypożyczenia za wysoką opłatą słynnego obrazu Leonarda da Vinci „Giocondy" na przeciąg dwóch lub trzech lat. Projektodawca zamierza zorganizować pokaz obrazu we wszystkich większych centrach amerykańskich za bardzo znaczną opłatą, co dałoby dochód, który przyczyniłby się wydatnie do poprawy finansów francuskich.

MILJONOWE GAŻE GWIAZD KINEMATOGRAFICZNYCH W AMERYCE. O tem, jak wielkie dochody przynosi karjera kinematograficzna, świadczą następujące roczne gaże, pobierane przez gwiazdy ekranu: Harold Lloyd 2 miljony dolarów, Charlie Chaplin 1 i pół miljona dolarów, Douglas Fairbanks 1,200.000 dolarów, Gloria Swanson 1 miljon dolarów, Mary Pickford 1 miljon dolarów.

POŻARY LASÓW NA SYBERJI. Z Moskwy donoszą o dalszych pożarach leśnych na Syberji. Nad brzegami Angary we wschodniej Syberji palą się lasy na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych.

DŻUMA W JAPONJI. Epidemja dżumy szerzy się w Jokohamie w dalszym ciągu. Urząd miejski zdrowia wobec kilku nowych wypadków śmiertelnych przedsięwziął szereg środków, mających na celu opanowanie epidemji.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 14 lipca.

(Głosy kąpielowe. — Rozprawa prasowa. — Kniaginin i Łabuński).

Tegoroczny sezon główny w Żegiestowie—Zdroju przeszedł oczekiwania pod względem frekwencji kuracjuszy. Prawie wszystkie pokoje w pensjonatach i willach są zajęte, a gros gości rekrutuje się obecnie — jak od lat kilku — z b. Kongresówki.

Dnia 23 bm. odbędzie się w tut. sądzie powiatowym rozprawa przeciw korespondentowi jednego z krakowskich pism codziennych, w związku z wypadkami majowemi. Sprawa ta, którą się gorliwie zajęła policja powiatowa, jakkolwiek sama przez się nie stanowi nic poważniejszego, budzi zainteresowanie w tutejszem środowisku.

W dniu 12 bm. zjechali do nas dwaj wybitni artyści: Kniaginin baryton i Łabuński pianista. Na program Kniaginina złożyły się utwory: Schuberta, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Korsakowa, Żeleńskiego i Osmana Peresza, zaś Łabuński wykonał utwory Beethovena, Liszta, Falla i innych. Sala Sokoła wypełniona było na tym wieczorze.

Obawy sowieckie

Z Moskwy donoszą:

Gazeta wojskowa „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza dłuższy artykuł na temat: „O planach białogwardzistów". Organ sowiecki oskarża przedewszystkiem Anglję, jakoby ta mobilizowała przeciwko Rosji sowieckiej wrogie siły we wszystkich krajach świata. Staraniom i poparciu dyplomacji angielskiej przypisuje gazeta wielkie ożywienie wśród emigracji antibolszewickiej, dające się zauważyć w ostatnich czasach. Następnie gazeta podnosi oskarżania przeciw Polsce, insynuując, iż rząd polski „tworzy znowu oddziały partyzanckie" na pograniczu sowieckiem. Najwięcej miejsca poświęca „Krasnaja Zwiezda" przygotowaniom emigracji rosyjskiej, która jakoby jest w trakcie planowania kilku wielkich aktów terorystycznych przeciwko działaczom sowieckim i wśród której miano uchwalić energiczne stosowanie teroru antisowieckiego.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Niedojrzały owoc" Gignoux-Thery'ego w obsadzie premjerowej. Świetna ta komedja, nader życzliwie przyjęta zarówno przez publiczność, jak prasę, zejdzie następnie na jakiś czas z repertuaru, ustępując miejsca nowości polskiej Zygmunta Kaweckiego, komedji pod ty-

tułem: „Poczekalnia pierwszej klasy“. W piątek, z powodu próby generalnej, teatr zamknięty.

WARSZAWSKI TEATR „QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“. Dzisiaj, we czwartek, 15 b. m., pożegnalny występ teatru „Qui pro Quo“ z rewją pod tytułem: „Hallo Wujek“, która na wczorajszej premjerze osiągnęła niebywały sukces, dzięki doskonałemu wykonaniu piosenek p. Hanki Ordonówny, pp. Wawrzkowicza i Minowicza. Wspaniały balet tworzą pp.: Wojnar i Ciesielski. Resztę programu doskonałym humorem dopełniają pp.: Buczyńska, Szymbortówna, Topolnicka, Jarossy, Dymsza i Belski. Rewję pod tytułem: „Hallo Wujek“ można nazwać najlepszą z poprzednio granych rewij przez teatr „Qui pro Quo“ w Krakowie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 15 b. m.: „Niedojrzały owoc“.
Piątek, 16 b. m.: „Niedojrzały owoc“.
Sobota, 17 b m.: „Poczekalnia pierwszej klasy“.

Qui Pro Quo w „Bagateli“

Rewja czwarta (»Hallo wujek«).

(p). Gdy w spokojnym, na uroczystą nutę nastrojonym Krakowie słucham przemiłych piosenkarzy, przybyłych do nas z Warszawy, pomimowoli nasuwa mi się przypomnienie cudownych »Żywych kamieni« Berenta i ich opowieść o tem, jak to »w smęty miejskiej ciasnoty, między życia smutniki, spadały nagle z szerokiego świata życia igrce«. Czyż bowiem nie jest podobnie? Czyż do sennego miasta nie zjeżdża gromada wagantów, igrców, pieśniarzy i poetów życia, by walczyć z owym straszny »trądem na dusze«, »z grzechem nierządnego smutku«? I czyż nie udawało się im w ciągu wszystkich wieczorów »swem pojawieniem nieść ruszenia krwi ludzkiej w żyłach«? Za tę skuteczną walkę z chorobą smutku i sceptycznej goryczy należy się sympatycznej gromadce warszawskich »wagantów« serdeczna podzięka, w pierwszym zaś rzędzie ich głównemu reżyserowi p. Fryd. Jarossy'emu, który zarazem jako konferensjer okazał się pierwszorzędnym »joculatorem«, umiejącym żartobliwy uśmiech świetnie wiązać równie z ciętością, jak z lekkością swoistego słowa. Podzięka należy się, jak za poprzednie wieczory, tak samo i za ten ostatni, wybijający jeszcze silniej, już samem hasłem przewodniem (Hallo Wujek), pochód zdrowej, radosnej fantazji życia (czem tak wybitnie różni się »Qui pro Quo« od rosyjskiego »Niebieskiego Ptaka«).

W braku miejsca z konieczności muszę ograniczyć się jedynie do wyrażenia szczerego zachwytu — w pierwszym rzędzie dla wszystkich produkcyj p. Hanki Ordonówny, która raz jeszcze w całej pełni wykazała, że jest artystką wysokiej klasy, że umie zarówno stworzyć doskonale zabawną, rodzajową postać śpiewaczki podwórzowej, jak też stać się »ptakiem złotoskrzydłym«, pełnym poetyckich, finezyjnie czułych drgnień serca jak np. w tej arcy-pieśni »Mimoza« (w układzie dwu mistrzów pióra Tuwima i Lechonia), czy też lekko grać i śpiewem żartobliwym (»Mów mi ty«) i ruchami oryginalnej kryn. oliny i jasną burzą włosów i jasnych oczu spojrzeniem. Wyszczególnić również należy świetną produkcję p. H. Buczyńskiej, która na tle murów Starego Miasta śpiewną opowieścią, pełną głębokich odcieni, odsłoniła silnie poniewierkę dziewczyny ulicznej (według słów Hemara).

Szczery podziw wyrazić także należy dla pomysłowych kompozycyj taneczno-konstrukcyjnych pp. Ciesielskiego i Wojnara i ich świetnych a uroczych partnerek, płynnej w ruchach p. Topolnickiej (»Bzzz« i »Pretorjanie«), i klasycznej w linjach postaci p. Szymbortówny (»Białe i czarne«). Wreszcie uznanie należy się także doskonałemu p. Minowiczowi za postać piosenkarza podwórzowego z aktualnościami krakowskiemi, a przedewszystkiem za paradną postać b. ministra Skrzyńskiego z tem pysznem »jadę, jadę...«, p. Belskiemu i Dymsze za szmuncesową pogawędkę, p. Wawrzkowiczowi za miły śpiew, jak też całej reszcie zespołu, pp. Karińskiej, Moreckiej, Kociołkowskiej, ładnemu baletowi, świetnemu dekoratorowi p. Galewskiemu (w szczególności za pomysłowe Aleje z frapującą perspektywą głębi), a przedewszystkiem gospodarzowi całej wyprawy p. Boczkowskiemu (także za jego piękne tło muzyczne).

Zresztą, że nie chwalę na wiatr, można przekonać się jeszcze dzisiaj na ostatnim, pożegnalnym wieczorze sympatycznej drużyny warszawskich piosenkarzy i żartowinisiów z p. Jarossy'm na czele, chwilami przedzierżgającym się(!) w Krakowiaka i śpiewającym wesołe Krakowiaki, czy też własnego układu piosenkę o pewnej miłej Krakowianeczce. O kim? — proszę pójść i usłyszeć!

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 15 lipca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego. Przyjęto wykaz długów i gwarancyj państwowych według stanu z 30 czerwca br. na podstawie referatu sen. Średniawskiego, pos. Głąbińskiego i pos. Łypacewicza.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej ustalono, że zasadę względnej większości będą mogły wprowadzać gminy, w których ludność cywilna nie przewyższa cyfry 500 osób. Uchwała rady gminnej będzie mogła być powzięta większością trzech piątych głosów i podlega zatwierdzeniu wydziału powiatowego, jednak nie ma to dotyczyć gmin, w których zarząd spoczywa w ręku komisarza rządowego.

Ponadto podkomisja przeprowadziła dyskusję nad resztą artykułów projektu ustawy i nie znalazła żadnych punktów, któreby nastręczały wątpliwości. Wobec tego przewodniczący zwołał posiedzenie plenarne komisji na dzisiaj. Spodziewane jest, że cała ustawa zostanie w dniu dzisiejszym załatwiona.

10-procentowy dodatek do podatku

Wczorajszy »Dziennik Ustaw« ogłasza rozporządzenie ministra skarbu z dnia 8 lipca br., dotyczące **wykonania ustawy** uzupełniającej prowizorjum budżetowe na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r.

Rozporządzenie powyższe **zarządza pobieranie nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10 proc. od podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego i takiego samego dodatku w wysokości 10 proc. od podatków pośrednich i opłat stemplowych**, uiszczanych w gotówce z wyjątkiem podatku majątkowego, oraz do podatku spadkowego i od darowizn.

Nowy oddział przyboczny prezydenta Rzeczypospolitej

Z Warszawy telefonują:

Straż zamkowa, która przy Prezydencie Rzeczypospolitej pełniły dotąd kolejno oddziały 22 pp. z Siedlec, 1 pp. lekk z Wilna i 71 pp. z Ostrowia-Komorowa została **ostatecznie zorganizowana.** Obejmuje ją obecnie **na stałe oddział z 36 pp.**, składający się z 6 oficerów i 200 szeregowych pod dowództwem majora **Kłopotowskiego i kap. Sokola.** Oddział zakwaterowany będzie w koszarach na Bugaju, które są obecnie odnawiane. Wczoraj dowódca O. K. Warszawa, gen. Wróblewski, dokonał przeglądu nowego oddziału, który wypadł pod **każdym względem doskonale.**

Zmiany w armji

Jak donosi »Rzeczpospolita« pułk Wieniawa-**Długoszowski** mianowany zostaje dowódcą I. pułku szwoleżerów.

Wedle informacji dzienników warszawskich, gen. **Osiński** ma zostać inspektorem armji w Krakowie.

Warszawa, 15 lipca (AW). Potwierdzają się wiadomości, że na dowódcę O. K. Lwów przychodzi gen. **Norwid Neugebauer,** były szef administracji w ministerstwie spraw wojskowych. Stanowisko opróżnione po nim obejmuje gen. Roman **Górecki.**

Z kół zbliżonych do rządu zaprzeczają, jakoby gen. **Rydz Śmigły** miał być w najbliższym czasie przeniesiony do Warszawy, a gen. **Sikorski do Wilna.**

Jaka kara grozi gen. Malczewskiemu?

Z Warszawy telefonują:

Prasa warszawska donosi, że b. min. spraw wojskowych, gen. Malczewski, został oskarżony z paragr. 121 i 122 wojsk. kodeksu karnego. Pierwszy z nich przewiduje **karę do 2 lat, drugi zaś do 3 lat więzienia lub twierdzy.**

Internowanie Abd-el-Krima

Z Paryża donoszą urzędowo:

Abd el Krim internowany zostanie na wyspie La Reunion.

La Reunion (dawniej Isle de Bourbon) leży na oceanie Indyjskim, na wschód od Madagaskaru i jest od r. 1643 kolonją francuską. Wyspa ta jest tak dużą jak Przcdarulanja, jednak gęściej zaludniona. Tutaj udało się Europejczykom przyczwyaić do klimatu tropikalnego. — Wyspiarze mimo wielkiej żyzności ziemi są ubodzy. Największem miastem a zarazem stolicą jest St. Denis, liczące 22.00 mieszkańców.

TELEGRAMY

P. Moskalewski wojewodą poznańskim?

Warszawa, 15 lipca (AW). **Pogłoski o ustąpieniu** ze stanowiska wojewody poznańskiego p. Bnińskiego stają się coraz **uporczywsze.**

Na stanowisko ma być powołany wojewoda lubelski p. Moskalewski.

Gen. Kukiel komendantem szkoły podchorążych

Warszawa, 15 lipca (AW). **Ogólną sensację wywołało powołanie gen. Kukiela na stanowisko** opróżnione przez pułkownika Paszkiewicza, **komendanta szkoły podchorążych.**

Były król bułgarski Ferdynand spiskuje przeciw własnemu synowi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 lipca. »Quotidien« donosi, że **reakcyjny, antyserbski t. zw. macedoński komitet w Sofji spowodował nagły wyjazd króla Borysa zagranicę i rozkazał mu nawet abdykować na korzyść jego brata Cyryla, przebywającego** w Wiedniu.

Cała intryg została prawdopodobnie uknuta przez b. króla Ferdynanda, z tego powodu, że król Borys **hołduje liberalnym poglądom i jest zwolennikiem pokojowej polityki wewnętrznej i zagranicznej Bułgarji,** co jest nie na rękę wojskowym i reakcyjnym kołom stolicy.

Te same koła zamordowały w swoim czasie Stambulińskiego, zarzucając mu zbyt pokojową politykę wobec Jugosławji.

Król Bułgarów żeni się z ks. włoską?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 lipca. W tutejszych kołach politycznych żywo omawiają **podróż króla bułgarskiego Borysa do Włoch, łącząc ją z planami matrymonjalnemi** królewskiego domu włoskiego. Sądzą mianowicie, że **król Borys upatrzony jest na małżonka dla młodszej córki króla włoskiego ks. Joanny.** Król Borys przybywa do Rzymu na zaproszenie ks. Aosty, siostry zmarłej królowej bułgarskiej.

Zbrojenia Hiszpanji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Madryt, 15 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza podpisany przez króla Alfonsa w Londynie dekret o asygnowaniu 877 miljonów pesetów na zbrojenia marynarki. Wedle programu mają być wybudowane 3 krążowniki pojemności 10.000 ton, 3 kontrtorpedowce, 12 łodzi podwodnych i statki pomocnicze, oraz mają być przeprowadzone pewne fortyfikacje wybrzeżne.

Zerwanie rokowań sowiecko-japońskich o koncesje

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 15 lipca. Według doniesień z Tokio, zostały zerwane rokowania w sprawie udzielania kapitalistom japońskim koncesyj przemysłowych na Syberji.

Powieszenie 13 spiskowców na Kemala paszę

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“)

Londyn, 15 lipca. Z Konstantynopola donoszą, że z 15 uczestników spisku na Kemala paszę, skazanych w procesie symrneńskim na śmierć, w nocy ze środy na dzisiaj **stracono przez powieszenie 13 skazanych.** Między innymi straceni zostali: **b. minister Szukri bej, Mechmed bej, gen. Ruszki pasza i deputowany Djambdad.**

Ameryka nie wpuszcza do siebie delegatów sowieckich

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Nowy Jork, 15 lipca. Departament stanu **odmówił pozwolenia na przyjazd do Ameryki** b. sowieckiemu komisarzowi finansowemu **Sokolnikowi,** który z polecenia rosyjskiego banku państwowego zamierzał udać się do Ameryki dla podjęcia tam **rokowań finansowych.**

Nowe walki w Chinach

Londyn, 17 lipca (PAT). Prowizoryczny gabinet w Pekinie postanowił **prowadzić dalej sprawowanie rządów, aż Lin Cheu Chsiang obejmie urzędowanie,** jako premjer. Rząd chiński oczekuje, że Japonja oświadczy gotowość prowadzenia w dalszym ciągu rokowań w sprawie polityki taryfowej i że do tych rokowań przyłączą się także inne mocarstwa.

Według »Times« oświadczył **Wu Pei Fu,** że **zerwie on traktaty z mocarstwami,** jeżeli one do tych rokowań nie przystąpią. Dziennik donosi dalej, że zdarzyły się już **utarczki między strażami wojsk sprzymierzonych a armją gen. Kao Min Szina na północ** od Pekinu. Postanowiono obecnie przystąpić **do ogólnego ataku.** Armja Kuo Min Szina wzmacnia swe pozycje i otrzymuje posiłki i amunicję.

O międzynarodową zgodę w Europie

Paryż, 15 lipca (PAT). Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych **Francji, Anglji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji i Holandji w celu stworzenia w łonie Ligi Narodów ściślejszego zrzeszenia,** którego zadaniem byłoby do **zapewnienia zgody międzynarodowej w Europie.**

Obecni byli na zebraniu m. in. Painleve, M. Borel, Barthelemy, Poncet, Lichtenberger, Heile i Rudolf Wissel.

Polskę reprezentowali poseł Thugutt i Kamieniecki. Nowe to zrzeszenie ma na celu doprowadzić do zjednoczenia usiłowań odpowiednich rządów w kierunku umocnienia ich wzajemnej solidarności.

Konferencja paryska postanowiła wybrać **komitet organizacyjny,** mający zwołać **na koniec sierpnia w Genewie nową konferencję** z udziałem **przedstawicieli wszystkich rządów,** które do nowego zrzeszenia przystąpią. Na konferencji tej ma być opracowany statut zrzeszenia, oraz wystosowane wezwanie do rządów Europy. **Sekretarzem** komitetu wybrano p. Alfreda **Nossiga.**

Upały w Polsce

Lublin, 15 lipca (AW). Temperatura w Lublinie wynosiła wczoraj w południe 30 stopni Celsjusza w cieniu.

Gdańsk, 15 lipca (AW). W dniu wczorajszym panował tu upał, który w tym roku po raz pierwszy osiągnął **32 stopnie w cieniu.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 15 lipca.

Na początku zebrania tendencja dla efektów w dalszym ciągu mocna, silne zainteresowanie dla papierów cięższych.

Na pogiełdziu syutacja podobna. Na rynku walut i dewiz tendencja słaba. Wczoraj wieczorem kurs dolara począł słabnąć i doszedł do 9.28 w towarze. Dzisiaj rano tensam kurs później obniżył się i około południa kształtował się koło 9.20—9.22 w towarze przy tendencji słabej, silnej podaży i małem zainteresowaniu.

Bankowo 9.22 towar. we Lwowie 9.20, podobnie bankowo. W Katowicach 9.22—9.24, na wszystkich giełdach tendencja słaba. Chęć pozbywania towaru silna. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 9.13, za czeki 9.18.

Wiedeń, 15 lipca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Kolej Lwów-Czerniowce 445, Nafta 115. Tendencja słabsza.

Zurych, 15 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 13.00, Londyn 25.115, Nowy Jork 5.63, Belgja 12.00, Włochy 17.45, Hiszpanja 82, Holandja 207.40, Berlin 122.90, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.37, Oslo 113.20, Kopenhaga 136.90, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 55, Budapeszt 0.72.2, Białogród 9.12.5, Ateny 6.27 Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.37.5, Helsinfors 13.97, Buenos Aires 208.50. — Tendencja

Trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach w komisji

Warszawa, 15 lipca. Komisja konstytucyjna przystąpiła dziś, w czwartek, do **trzeciego czytania projektu zmiany konstytucji.**

Tytuł ustawy przyjęto w następującem brzmieniu: **»Projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypspolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy«.**

W tekście art. 1., przyjętego w drugiem czytaniu, pos. **Lieberman** (PPS) proponuje wyłączyć z uprawnień Prezydenta **świadczenia społeczne.**

Pos. **Schreiber** (Koło żyd.) proponuje skreślić przyjęte wczoraj na wniosek pos. Kiernika, uzupełnienie o wydawaniu **rozporządzeń dla wykonania postanowień konstytucji,** przewidujących wydanie osobnych ustaw.

Pos. **Kiernik** (Piast) wyraża pogląd, że **Sejm obecny powinien był zająć się zmianą konstytucji i ordynacji wyborczej, poczem miał się rozwiązać.** Zmiany w konstytucji zostały poczynione, ale co do ordynacji wyborczej, stanowisko rządu jest niejasne. Natomiast rząd wnosi projekt ustawy o pełnomocnictwach. To już nie wchodziło do programu. Mimo to do tych pełnomocnistw ustosunkowaliśmy się rzeczowo. Ponieważ jednak ustawa ta nie jest całkowicie w myśl naszych wskazań i budzi **wątpliwości, zastrzegamy sobie zajęcie stanowiska na plenum,** w myśl uchwał pełnego klubu. Mowca porponuje dalej do art. 1) **rozciągnąć jeszcze uprawnienia Prezydenta na zakres kultury rolnej i leśnej,** wprowadzenia w życie ustawy o **wykonaniu reformy rolnej i na sprawę uregulowanai serwitutów i komasacji.**

Pos. **Bagiński** (Wyzwolenie) proponuje skreślić w części 1 art. 1 powołanie się na ust. 6 art. 44, albowiem ustęp ten ma być dopiero uchwalony.

Referent pos. **Chaciński zgadza się na to.**

Pos. **Konopczyński** (ZLN) zapytuje ministra sprawiedliwości, na czem polegać ma **»ujednostajnienie«** stanu prawnego w państwie.

Minister **Makowski** odpowiada, że istniejące 3 systemy wywołują mnóstwo **sprzeczności np.** w kodeksie cywilnym szereg drobnych trudności, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie **obowiązują** jeszcze ustawy rosyjskie, okupacyjne itd. Stwarza to chaos i różne skutki prawne, tak, że w pewnych okolicach za jakieś przewinienie grozi 6 lat więzienia a w innych 6 miesięcy.

Pos. Konopczyński uważa, że nie skrępuje się rządu, skreślając wyrażenie »ujednostajnienia« a pozostawiając **»uporządkowania stanu prawnego w państwie«.**

Minister sprawiedliwości **zgadza się na to.**

Godzina 13. Dyskusja trwa w dalszym ciągu.

Pogorszenie stosunków między Francją a Rosją

Moskwa, 15 lipca (AW). **Stosunki między Rosją a Francją uległy ponownie pogorszeniu.**

Znamiennym faktem jest zapowiedziany **wyjazd ambasadora Herbetta,** znanego zwolennika porozumienia francusko-rosyjskiego. Wyjazd ten nastąpi niemal **w tym samym dniu, w którym powróci do Moskwy poseł sowiecki w Paryżu Rakowski,** według wszelkiego prawdopodobieństwa **odwołany definitywnie przez rząd** sowietów. Rozeszły się pogłoski, **iż wyjazd Herbetta** nie ma charakteru **wyjazdu urlopowego,** jest oznaką dymisji **tego polityka ze stanowiska** ambasadora **francuskiego w Moskwie.**

Pogłoski nie podają **nazwiska ewentualnego** następcy Herbetta.

Ogólne przypuszczenia jednak idą **w tym kierunku,** iż następca jego **będzie polityk uprawiający kurs twardej ręki wobec Moskwy.**

Gabinet norweski postawiony w stan oskarżenia

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Oslo, 15 lipca. Parlament norweski uchwalił 62 głosami przeciw 50 postawić p. prezesa ministrów Berge **w stan oskarżenia przed trybunałem** stanu.

Wniosek o postawienie przed **trybunałem** stanu także innych **członków gabinetu przyjęty** został 58 głosami **przeciw 54.**

Układ londyński pierwszym krokiem do zniesienia wszystkich długów wojennych

Koalicja wierzycieli przeciw Ameryce.

Paryż, 15 lipca. Część tutejszej prasy prawicowej od kilku dni lansuje myśl, że **układ londyński stanowi pierwsz krok do ogólnej likwidacji wszystkich długów wojennych.**

Dzienniki te stwierdzają, że klauzula, sformułowana w listach między Caillaux a Churchilem, według której Francja ma płacić Anglji raty dłużne tylko wtedy, **jeżeli sama otrzyma przynajmniej 50 procent należnych jej spłat Davesa od Niemiec,** stanowi właściwie **pośrednie życzenie,** skierowane do Niemiec, **aby ograniczyły spłaty z planu Davesa.**

Z chwilą, kiedy Niemcy obniżą swoje **spłaty** poniżej 50 proc., wówczas stworzy się **atmosfera do otwarcia ponownej dyskusji ogólnej** na temat **długów wojennych i reparacyj,** to bardzo łatwo i **bardzo szybko może doprowadzić do anulowania wszystkich długów, wynikłych z powodu wojny.**

W ten sposób koszta **wojny poniosłaby Ameryka,** która w tym wypadku **musiałaby po raz** pierwszy stanąć wobec **koalicji wszystkich swych europejskich wierzycieli.**

Po zamknięciu kroniki

ZJAZD GOSPODARCZY Z OKAZJI TARGÓW WSCHODNICH. Porozumienie gospodarcze Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski odbędzie się następny zjazd łącznie z Targami Wschodniemi we Lwowie w dniach 9 i 10 **września** b. r. Przewodnictwo prowadzi Związek **przemysłowców** w Krakowie.

FALA UPAŁÓW W ANGLJI. Fala **upałów, która** od kilku dni panowała w Stanach **Zjednoczonych,** przeniosła się do Anglji. **Wczoraj stwierdzono,** że najniższa temperatura **wynosiła 80—83 stopni** Farenheita w cieniu. **Zdarzały się wypadki,** że ludzie z powodu gorąca **padali na ulicy. —**

Ze sportu

Z MATCHU LEKKOATLETYCZNEGO POLSKA—JUGOSŁAWJA. Wyniki zawodów lekkoatletycznych Polska—Jugosławja świadczą o olbrzymim postępie polskiej lekkiej atletyki. Bezsprzecznie już dzisiaj przodujemy w tej dziedzinie, wśród narodów słowiańskich. Specjalne osiągnęliśmy doskonałe wyniki w biegu na 110 m. przez płotki, gdzie Cejzik osiągnął wspaniały czas 16 sek. lecz z powodu trącenia nogą w 3-ci płotek, który z powodu niedokładnego przyśrubowania wykręcił się, został on przez sędziego zdyskwalifikowany. Dzięki karygodnemu niedbalstwu sędziego biegowego p. Stefana Lotha, zwykle tak sumiennego, utraciliśmy na korzyść Jugosłowian 5 punktów. któw.

Cejzik jest bodaj jedynym zawodnikiem w Polsce mogącym rokować nadzieje na przyszłą Olimpjadę w pięcio- czy dziesięcio-boju. Sensację stanowił wynik w skoku wzwyż 1.70 m osiągnięty przez Majro, prawie zupełnie nieznanego zawodnika, wyszukanego przypadkowo wśród publiczności z powodu niestawienia się na zawody Pryszczyna. Doskonale zapowiada się Sikorski, który przy skoku w dal będzie mógł w razie odpowiedniego treningu osiągać przestrzeń conajmniej 7 m.

K. S. „PATRIA“—K. S. „STELLA“ 5:0 (3:0). Mistrzostwo klasy C.

OTWARCIE TORU KOLARSKIEGO K. S. CRACOVIA. W dniu 18 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie toru kolarskiego w parku gier K. S. „Cracovia“ z następującym programem:

O godz. 10.30 msza św. w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, o godz. 12-ej poświęcenie toru kolarskiego, o godz. 2.30 po południu inauguracyjne wyścigi z udziałem najlepszych jeźdźców Warszawy, Łodzi, Lwowa i Krakowa.

Należy się spodziewać, że liczne rzesze publiczności pospieszą wziąć udział w uroczystości klubu, wykazującego największą ruchliwość z klubów krakowskich, czego dowodem 8 sekcyj, wykazujących zaszczytne zwycięstwo na każdem polu sportu tak w rodzinnem mieście, jak i w innych miastach Polski.

ZAWODY PIŁKARSKIE POLSKA—WĘGRY. W dniu 12 sierpnia w Budapeszcie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Węgry.

Dolar

Z pośród produkcyj artystycznych trzeciej rewji „Qui-pro Quo“ między innemi wyróżnił się świetny wiersz Hemara p. t.: Dolar z silną i plastyczną ekspresją wygłoszony przez p. H. Buczyńską.

Liczą — liczą — liczą —
Ulicą idą i krzyczą,
Szepcą, szwargocą, syczą,
Kłócą się — sza — bez awantur,
Domy, mieszkania, dół, góra,
Schody, dorożki i biura,
Auta, cukiernia, sień,
Wszędzie jest tajny kantor,
W skrętach nerwowych drżeń.
Rano i noc i w dzień
Liczą — liczą — liczą
Palce miljona rąk,
Palce spocone, żywe,
Tłuste i chude, krzywe,
Lecą — lecą — lecą —
Oczy łyskają w krąg,
Syczą z nad okularów,
Ile? ile dolarów?

Liczą — liczą — liczą —
Szeleszczą w palcach papierki,
Łyskają w papierkach iskierki,
Jak czarne, szklanne paciorki,
Łyskają z papierków numerki,
Kursy z sobot na wtorki,
Kursy z piątków na środy,
Na tydzień z góry — na dwa —
Domy, mieszkania, schody.
Ulica, ogrody i Lours,
Jaki na jutro kurs?
Na dziś — za tydzień — za dwa
Już niema Polski! jest giełda!

Liczą aż do wieczora,
W nocy ich dręczy zmora,
Rzucają się w ciężkich snach,
Gardła im ściska jak zmora,
W krtani dusi strach,
Że jutro już o tej porze,
Rano, wieczorem może,
Może przyjść — może być — krach!
Aa Jezus, — Gott, — nie daj Bóg!
Będą skakali na bruk,
Jak czarne muchy wyginą,
Będą się truć jodyną,
Domami targnie huk
Rewolwerowych ech,
Będą się wieszać w klozetach,
Codzień po dwóch — po trzech —
Potem będą w gazetach.
Notatki:
Wczoraj znów były cztery samobójcze wypadki,
Spowodowane chybioną spekulacją giełdową —

Potem będą już inni próbować na nowo!

Diarjusz ekonomiczny

— **Projekt przepisów wykonawczych dotyczących sprawy wkładów oszczędnościowych** w obecnej walucie opracował Bank Gosp. Kraj.

— **Kredyt wekslowy na 10 miesięcy gwarantowany przez Bank Polski uzyskały Sowiety** w umowie o dostawę 500 tys. ton węgla polskiego dla Rosji. 200 tys. ton węgla będzie transportowane przez Gdańsk, 150 tys. ton przez Szczecin, reszta drogą żelazną.

— **Transporty węgla polskiego ze Śląska przez Szczecin** chwilowo zostały wstrzymane wskutek strajku robotników przeładunkowych w Toslau. Transporty węgla do Gdańska zmniejszyły się o 50 proc. wskutek przeciążenia Gdańska.

— **Do pracy w kopalniach węgla w Anglji** wróciło dotychczas 115 tys. górników, akceptując 8-mio godzinny dzień pracy i dawne płace.

— **Nowelizacja rozporządzeń ograniczających obrót walutami** na wewnętrznych targach pieniężnych opracowywana jest przez Min. Skarbu.

— **Do Związku Banków w Polsce przystępuje Bank Cukrownictwa**, jedyna wielka instytucja finansowa, która znajdowała się dotychczas poza obrębem Związku.

— **Obieg banknotów we Francji wynosi obecnie 54.861 milj. franków.** Najważniejszą pozycję stanowią awanse udzielone rządowi, dochodzące do 37 i pół miljarda franków.

— **Ogólna ilość węgla importowanego do Anglji**, na skutek strajku węglowego, oceniają na 2½ milj. ton, z czego na Stany Zjednoczone przypada 1,100.000 ton. Dotychczas import węgla z Polski był stosunkowo dość drobny, jednak w lipcu przypuszczalnie wzrośnie znacznie, a to głównie dzięki wywiezieniu przez Łotwę 200.000 ton węgla polskiego.

— **Ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego** dosięga 14.000 osób, z czego na miasto Kraków przypada 5.000 osób.

— **Ceny mąki w Warszawie obniżono** z dniem wczorajszym o 5 gr na kg i wahają się zależnie od gatunku od 32—45 gr za kg. W związku z tem obniżono ceny chleba w hurcie i detalu o 4 gr na kg i wynoszą od 36—48 gr za kg, zależnie od jakości.

— **Strajk robotników portowych w Antwerpji** zakończył się ich zwycięstwem, gdyż spadek franka belgijskiego umożliwił przedsiębiorcom eksport, przez co stali się skłonni do ustępstw.

Informacje przemysłowe i handlowe

PLAN GOSPODAROWANIA PLONAMI TEGOROCZNEMI wykonywać będzie w r. b. min. roln. w porozumieniu z min. spraw wewn. Chodzi głównie o stworzenie rezerwy zbożowej mającej utrzymać ceny zboża na stałym poziomie, oraz o dokładne określenie tych ilości zboża, jakie ze względu na utrzymanie aktywności bilansu płatniczego mają być wywiezione. W tym celu dążyć się będzie przedewszystkiem do wywozu mąki i przetworów zbożowych, a nie surowego ziarna.

W SPRAWIE ORGANIZACJI NASZEGO EKSPORTU ORAZ STANDARYZACJI. Prasa codzienna i fachowa zajmują się ostatnio coraz częściej organizacją eksportu. Min. przem. i handlu zajęło się — jak dochodzą wiadomości — poważnie sprawą syndykalizowania eksportu. Polska nie posiada dotychczas odpowiednich warunków umożliwiających syndykalizowanie eksportu, które wymaga ustalonego życia gospodarczego, standaryzowanej produkcji, oraz wyrobionej marki w poszczególnych działach wytwórczości krajowej. Dlatego też eksport Polski musi dostosowywać się do warunków panujących na targach kraju importującego, co z konieczności powoduje na razie konieczność indywidualnego występowania przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw. Nie wyklucza to, by poszczególne gałęzie przemysłu i handlu występowały na targach światowych przez swoje zrzeszenia. W każdym razie syndykalizować możemy na razie jedynie wytwory tego rodzaju jak: węgiel, drzewo, cukier, ropę, produkty naftowe, ewentualnie zboże i ziemniaki, w razie usunięcia co do tych dwóch ostatnich, różnic i braków co do ustalonego typu. Wogóle jednak do standaryzacji eksportu możemy przejść dopiero po standaryzacji poszczególnych działów produkcji w kraju.

OBNIŻENIE CEN JAJ EKSPORTOWYCH. Podczas gdy ceny jaj na targach krajowych nie uległy zmianie i wynoszą 185—190 zł za skrzynię zawierającą 1.440 szt. jaj nieprześwietlanych po 205 do 210 zł jaj prześwietlanych, to ceny jaj eksportowych podniosły się i osiągnęły do 22 do 1 am. za skrzynię. Ponieważ obecnie niema żadnej różnicy między kursem nieoficjalnym, a kursem Banku Polskiego, eksporterzy nie mają powodu uskarżać się na przymus odstępowania Bankowi Polskiemu uzyskiwanej z eksportu wysokocennej waluty po niskich kursach.

NIESUMIENNI PŁATNICY PODATKOWI. W r. 1925 przeprowadzono 44.873 rewizje ksiąg handlowych, a w 10.664 przypadkach ustalono między zeznanym a faktycznym dochodem lub obrotem — poważne różnice. Wskazuje to, że niemal co czwarty płatnik nie dość ściśle dokonywał zeznań. Wysokość ustalonych różnic przy zeznaniu o dokonanych obrotach wynosiła 401 miljony złotych, a przy dochodach 83.5 milj. zł. Wskutek tych różnic skarb otrzymałby o 9 miljonów mniej podatku obrotowego, a o 18 miljonów złotych mniej podatku dochodowego, t. j. razem niesumienność podatników naraziłaby skarb na stratę 27 miljonów złotych. W związku z tem wytoczono 1.140 spraw karnych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ ZDOLNOŚCI PRZEŁADUNKOWEJ PORTU GDAŃSKIEGO. Przeładunek węgla polskiego w porcie gdańskim zmniejszył się znacznie w ostatnich dniach, a to przedewszystkiem na skutek zajęcia 7 kranów portowych przeładunkiem rudy, która przyszła ze Szwecji do Polski. Nadto uległy zepsuciu 2 krany, które przez kilka dni były zupełnie nieczynne, tak, że władze kolejowe będą zmuszone o ile sytuacja się nie poprawi, zmniejszyć ilość węgla ładowanego do Gdańska w kopalniach śląskich, gdyż powstają zatory.

SPRAWOZDANIE DLA URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Główny Urząd Statystyczny przypomina o obowiązku przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych do przekładania sprawozdań o stanie zatrudnienia. Obowiązek tem mają wszystkie przedsiębiorstwa, które zatrudniały 1 stycznia r. b. więcej niż 20 robotników. Sprawozdania te są miesięczne i muszą być nadsyłane najpóźniej do 5 każdego miesiąca. Te przedsiębiorstwa, które zatrudniają mniej niż 20 robotników, a wykupiły świadectwa przemysłowe 5 kategorji nadsyłają sprawozdania do Urzędu Statystycznego 2 razy do roku, mianowicie 5 lutego i 1 sierpnia. Zakłady, które wykupiły świadectwa 5 i 6 kategorji oraz wszystkie inne niewymienione w zarządzeniu Głównego Urzędu Statystycznego nadsyłają sprawozdania raz do roku na 5 lutego.

POSTULATY KUPIECTWA W DZIEDZINIE SKARBOWEJ I KREDYTOWEJ. Na konferencji odbytej, dnia 6 b. m. u min. skarbu inż Czesława Klarnera przedstawił poseł Wartalski, z ramienia naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa Polski szereg postulatów kupiectwa w zakresie podatku obrotowego, kar za zwłokę monopolu tytoniowego, w dziedzinie spraw celnych i kredytowych.

W sprawie podatku obrotowego postulaty dotyczyły najważniejszych braków nowej ustawy. Mianowicie chodzi o rozszerzenie list towarów, ulgowo opodatkowanych w hurcie i w detalu, o rozciągnięcie ulgowych stawek w detalu dla wytwórców sprzedających swe wyroby i o zmiany w obliczaniu zaliczek kwartalnych oraz w opodatkowaniu handlu komisowego. Ponadto kupiectwo wysunęło żądanie zasadniczej reformy podatku obrotowego.

Co do monopolu tytoniowego kupiectwo domaga się, aby na przyszłość zaniechano poboru dopłat od remanentów i aby remanenty rozłożono na raty.

W kwestji kar za zwłokę memorjał podkreśla potrzebę definitywnego obniżenia stawki kary za zwłokę do 2%, przesunięcia poboru 5%, kosztów egzekucyjnych do momentu egzekucji a nie sekwestru, oraz zaniechania przymusowego ściągania podatków w ciągu t. zw. 14 dni ulgowych.

W sprawach celnych przedstawiono opinję handlu co do zamierzonej waloryzacji ceł, która w żadnym razie nie powinna być zastosowana generalnie, a w sposób mechaniczny, nie powinna też być wprowadzona w życie natychmiast po ogłoszeniu natomiast przy ustalaniu waloryzowania poszczególnych stawek celnych, należałoby przyciągnąć do współpracy także przedstawicieli handlu. Pozatem koniecznie musi być zredukowany dwuletni okres, przewidziany dotychczas na wyrównaniu błędów przy cleniu towarów.

W zakresie kredytowym postulaty wykazują konieczność następujących zmian. Statut Banku Polskiego powinien być zmieniony w kierunku uruchomienia kredytu lombardowego i w kierunku umożliwienia dyskontu weksli z dwoma podpisami. Bank Gospodarstwa Krajowego winien faktycznie stosować przewidziany w Statucie kredyt towarowy (lombard i warranty) i winien ułatwiać kupiectwu korzystanie z kredytu zagranicznego pod zabezpieczenie hipoteczne lub inne.

Taksamo w sprawach dewizowych został zgłoszony specjalny wniosek. Dotyczy on zniesienia reglementacji w obrotach wewnętrznych. Prócz tego p. poseł Wartalski przedłożył p. ministrowi liczne zażalenia, nadesłane Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego z pośród krajowych sfer kupieckich. P. minister skarbu przyrzekł postulatami, jakoteż zażaleniami kupiectwa zająć się intensywnie.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI. Liczba bezrobotnych powiększyła się w ostatnim tygodniu o dalsze 4 tys. robotników, tak, że obecnie wynosi 1.640 tys. osób, czyli o 335 tys. więcej osób jest pozbawionych pracy, aniżeli w analogicznym tygodniu w r. ub. dodawszy do tego liczbę strajkujących robotników węglowych otrzymamy przeszło 3 miljony ludzi niepracujących w Anglji. Koleje zwróciły się do rządu, domagając się powiększenia zamówień na węgiel, sprowadzany z zagranicy, gdy zmuszone były zmniejszyć ruch towarowy i pasażerski o 40—60%. Jednakże sfery gospodarcze sprzeciwiają się temu wskazując na fakt, że od 1 maja do 24 czerwca b. r. sprowadzono do Anglji 600 tys. tonn węgla.

WĘGRZY BOJKOTUJĄ TOWARY CZECHOSŁOWACKIE CORAZ ENERGICZNIEJ. Prasa czeska podkreśla z niechęcią rozpoczynający się ze strony Węgier bojkot towarów czeskich zarządzony na skutek uchwalonej przez Sejm i Senat w Czechosłowacji ustawy o cłach agrarnych. Czechosłowackie koła handlowe, które ponoszą na skutek tego bojkotu wielkie straty, zwróciły się w tej sprawie do rządu czechosłowackiego z prośbą o interwencję. Zanosi się na dalsze zaostrzenie się stosunków węgiersko-czeskich. Z tego powinni skorzystać polscy przemysłowcy i kupcy.

Jak należy się obchodzić z radjoaparatami, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

Wobec coraz bardziej uwydatniającego się rozwoju radjotechniki, musimy czytelnikom naszym zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwa, związane z używaniem radjoaparatów.

Przedewszystkiem niema żadnej obawy, jak długo nie ma się styczności z przewodami świetlnemi, piorunochronem lub z przewodem wysokiego napięcia. Kto posługuje się zwykłą anteną pokojową, a jako uziemieniem rurą gazową lub wodociągową, ten potrafi sobie dać radę. Niebezpieczeństwo może grozić tam, gdzie jest zainstalowane światło elektryczne.

Wiadomem jest każdemu, że dotykając ręką oprawy metalowej lampy elektrycznej, której przewody wewnątrz lampy nie są dostatecznie izolowane, uczuwa się na sobie działanie prądu elektrycznego. Dotykając się przypadkiem w tym wypadku drugą ręką kurka wodociągowego, piecyka gazowego lub aparatu radjowego, można wywołać poważny, nieszczęśliwy wypadek. Prąd elektryczny ubezwładnia muszkuły, wywołuje poparzenia i kurcze, a może nawet spowodować śmierć.

Niebezpieczeństwo to pochodzi stąd, że wszelkie radjoaparaty, z wyjątkiem tych o antenach ramowych, muszą być uziemione.

Przewód antenowy może stać się niebezpiecznym tylko wówczas, gdyby weń uderzył piorun, co się sporadycznie zdarza, lub gdyby spadł nań drut przewodu prądu silnego. Daleko większe niebezpieczeństwo przedstawia przewód uziemiający. Dlatego też specjalnie w czasie burzy antena powinna być umiejętnie uziemiona, w możliwie prostych linjach, a nie krzywych i nie powinna tworzyć kątów. Także przewody, doprowadzające do anteny i odprowadzające od niej, nie powinny być zbyt blisko, bo iskra piorunowa w takim razie przeskakuje.

Należy więc tak aparat urządzić, aby można było w każdej chwili antenę od aparatu wyłączyć i połączyć ją w najprostszej linji ze ziemią. Łączniki dźwigniowe powinny być umieszczone po wewnętrznej stronie okna, gdyż na powietrzu szybko się utleniają, stają się kruche i źle funkcjonują. Należy przytem unikać krzyżowania się z przewodami wysokiego napięcia, gdyż w razie przerwania się drutu prąd mógłby wtargnąć do mieszkania.

Przewód uziemiający też kryje w sobie poważne obawy. Już włączając drut, prowadzący do ziemi, wnika prąd ziemny sieci świetlnej aż do aparatu. Jak długo niema drugiego połączenia z przewodem świetlnym, niczego się nie odczuwa. Ale skoro tylko założy się na głowę słuchawkę, a przytem poszczególne linki sznura słuchawki nie są dobrze izolowane, a drut linki dotyka gołej części oprawki, prąd dotrzeć może do głowy. Dotykając w takiej chwili kurka wodociągowego, świecznika, rury gazowej, uspornika ściennego lub kuchenki gazowej, nieszczęście jest gotowe. Prąd elektryczny powoduje ubezwładnienie i kurcz, uniemożliwiający dotyczącemu się uwolnić. Obecni, spieszący z pomocą, powinni działać ostrożnie, nie stać na wilgotnej podłodze, rękę należy owinąć chustką i wtenczas dopiero można zabrać się do ratowania. Druty należy przeciąć, przytem nie należy nożyc trzymać gołą ręką. Gniazda wtyczkowe należy wyjąć.

Prof. Jellinek w swych książkach, traktujących o nieszczęśliwych wypadkach w elektrotechnice i radjotechnice podaje cały szereg nieszczęśliwych wypadków.

I tak n. p. jeden z panów trzymał w jednej ręce słuchawkę aparatu, a w drugiej mosiężny postument lampy stołowej. Ponieważ lampa miała metalowe połączenie z przewodem świetlnym, przedostał się prąd od przewodu uziemiającego detektora przez aparat i przez linkę telefonu do oprawy muszli, a stąd do ciała. Silnie prądem naelektryzowany nie mógł wołać o pomoc, ciche jego jęki zwróciły uwagę córki, która usunęła kontakt z gniazda. Ratunek ten niewiele już pomógł i po kilkumiesięcznych cierpieniach człowiek ten umarł.

Pewną kobietę spotkał następujący wypadek: Korzystając z radjoaparatu, zauważyła powikłane sznury lampy stołowej, chciała je więc rozplątać i dotknęła się tej lampy. Łańcuszek platynowy, na którym wisiały jej binokle, dotknął się aparatu i spowodował przykry wypadek. Na krzyk tej pani nadbiegł jej mąż, a widząc iskry na łańcuszku platynowym, przeciął go i uwolnił żonę z opresji, przyczem obeszło się bez przykrych następstw.

Aby zaradzić tym nieszczęśliwym wypadkom, należy przedewszystkiem, słuchając przy radjoaparacie, unikać dotykania lampek elektrycznych, przewodów, a nawet przewodów dzwonkowych. Przewody, używane do aparatu, należy starannie izolować. Muszle aparatów telefonicznych w swych nagich częściach powinny być również okryte materjałem izolacyjnym.

W pokojach, w których są zainstalowane radjoaparaty, nie należy się posługiwać ani benzyną, ani eterem, gdyż materjały te sprzyjają wytwarzaniu się iskier.

Posługując się radjoaparatem należy zdjąć ze siebie przedmioty metalowe (biżuterję), które w zetknięciu się z aparatem mogą spowodować przykre wypadki.

Omdlenie spowodowane przez prąd elektryczny jest długotrwałe i należy przez dłuższy czas czynić starania przywrócenia nieszczęśliwego do życia, stosując sztuczne oddychanie, które doprowadza zawsze do pomyślnego rezultatu, nawet tam, gdzie się przypuszcza, że śmierć rozpostarła już swe panowanie.

J. S.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 14 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Przemysłowy	0·07
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·19—0·20
Zieleniewski	10·75—11·00
Trzebinia — żelazo	0·14
Parowozy	0·20
Górka	11·00
Chodorów	63·00
Chybie	5·25—5·80

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 14 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	5·75
Bank Zachodni	0·80—0·85
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	4·00
Bank Polski	73·00—69·75—70·50
Kijewski	0·12
Elektrownia Dąbrowa	12·00
Elektryczność	0·35
Siła i światło	0·20—0·22—0·21
Chodorów	4·50
Czersk	0·25
Częstocice	0·75
Gosławice	1·40
Cukier	2·20—2·00—2·05
Węgiel	55·00—57·00—56·00
Nobel	1·70
Lilpop	0·66—0·63
Modrzejów	2·50—2·60—2·47
Norblin	0·85—0·84
Ostrowieckie	5·00—4·90
Parowozy	0·20
Pocisk	0·62
Rudzki	0·90—0·87—0·88
Ursus	0·72—0·70
Zieleniewski	10·50—10·75
Wysoka	2·30
Starachowice	1·18—1·10—1·12
Zawiercie	6·75
Żyrardów	8·75—9·00—8·75
Borkowski	0·72—0·70
Haberbusch	5·70—5·80

Odpowiedzialny redaktor MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.